



Jacek Kolbuszewski

Wrocław

jacekkolbuszewski@o2.pl

DOI: 10.19195/2084-4107.10.3

Alpinizm, turystyka, literatura na przełomie XIX i XX wieku — związki i zależności. Wstępny zarys problematyki

Słowa-kлючe: góry, alpinizm, taternictwo, literatura

Historię alpinizmu trzeba dzielić innymi datami i na inne epoki niż historię powszechną ludzkości. Wpływa na to brak paralelizmu rozwoju kulturalnego, historycznego i kształtowania się stosunku człowieka do świata gór.

J. Hajdukiewicz

Do określenia prawidłowości, na podstawie których można oprzeć obraz dziejów tematyki górskiej w literaturze, nie wystarczy operowanie kryteriami historycznoliterackimi i porządkowanie ich przejawów na zasadach „klasycznej” tematologii, ważną w tym wypadku rolę bowiem odgrywa także stopień poznania gór. W sposobie ich widzenia ujawnia się nie tylko artystyczna wrażliwość piszącego o nich autora, ale także poziom jego kompetencji poznawczych

w zakresie realiów przedstawianej przez niego rzeczywistości. Stąd w opisie historii motywów górskich w literaturze uwzględnić trzeba nie tylko elementy literaturoznawcze, ale także stopień poznania gór w danym okresie¹. Historia zaś poznania gór nieodłącznie związana jest z dziejami alpinizmu i turystyki, z tej zaś perspektywy na rzecz patrząc, wyróżnić w niej można kilka głównych etapów, które nie są adekwatne do kolejnych faz w dziejach kultury i literatury, a nawet historii powszechnej. Pierwszy okres tych dziejów przebiega w czasie od odległej starożytności do chwili zdobycia Mont Blanc (1786 r.). Za fakt inicjujący alpinizm uważa się często wejście Antoine'a de Ville na Mont Aiguille w Prealпах Delfinackich (1492 r.)². Literackie przejawy zainteresowania górami były w tym długim czasie okazjonalne i nieliczne. Kolejną, krótką, ale bogatą pod względem faktograficznym epokę, stanowią lata 1787–1865 określane mianem „złotej ery” alpinizmu. W ślad za poznawczym scjentyzmem oświeceniowym, w parze zaś z romantycznym odkryciem różnorodnych wartości krajobrazów górskich i narastaniem coraz powszechniejszej mody podróżowania, zdobyto w tym czasie niemal wszystkie najwyższe szczyty górskie w Europie, przede wszystkim w Alpach (nb. także w Tatrach). Datę końcową tego okresu wyznacza zdobycie Matterhornu (1865) przez zespół Edwarda Whympera, okupione pierwszą wielką tragedią alpinistyczną — śmiercią czterech osób³. Ton ówczesnemu alpinizmowi nadawali wówczas wspinacze angielscy, którym sekundowali lokalni przewodnicy, natomiast turystyka górską, zarówno w Alpach Szwajcarskich i w okolicach Chamonix, jak i w interesujących nas Tatrach, nabierając właściwego sobie romantycznego stylu, uprawiana była pod opieką przewodników, zazwyczaj miejscowych górali⁴. Górskie przewodnictwo w Karkonoszach uregulowane prawnie zostało już w 1817 r., ale pamiętać trzeba o tym, że turystyka w Karkonoszach była już mocno, acz specyficznie rozwinięta w drugiej połowie XVII w. i stanowi fenomen zupełnie odrębny. Przewodnictwo górskie dość rychło w krajach alpejskich stało się zawodem: w 1821 r. powstało pierwsze biuro przewodnickie w Chamonix (*Compagne des guides de Chamonix*)⁵. Odkrywane wówczas widoki „romantyczne i nowe” widziane były najczęściej z miejsc łatwo dostępnych, acz

¹ Julian Krzyżanowski jako miarę niskiej wartości estetycznej sonetów tatrzańskich Wacława Wolskiego (1867–1928) wskazał, iż sonety i ballady Wacława Wolskiego (1866–928) z tomu *Powieść tajemna* (1908) jawiły się jako śmiesznie nieudolne, albowiem autor „pod wpływem mody na tematy tatrzańskie rzucił na papier kilkanaście formalnie nienagannych, wewnętrznie zaś pustych sonetów, gdzie opiewał przepaści na ścieżkach dostępnych pięcioletnim dzieciom” (J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski 1890–1918*, Wrocław 1963, s. 50).

² J. Kolbuszewski, *Od Filipa V Macedońskiego do Horacego de Saussure'a, od Horacego do Albrechta Hallera. O dziejach poznawania i zdobywania gór*, „Góry – Literatura – Kultura” 9, red. E. Grzęda, Wrocław 2015, s. 11–58. Niniejszy artykuł jest kolejną częścią zamierzonej większej całości.

³ E. Whymper, *Zdobycie Matterhornu*, Kraków 1995 (E. Whymper, *The Ascent of the Matterhorn*, London 1880).

⁴ E. Janota, *Przewodnicy zakopiańscy*, „Kłosa” 1866, nr 74–75.

⁵ D. Chaubet, *Histoire de la Compagne des guides de Chamonix*, Montmélian 1996. Wszystkie następne instytucje przewodnickie powstały w drugiej połowie XIX w.

niezwykle atrakcyjnych, i szybko weszły do kanonu ówczesnej turystyki, stając się typowymi motywami literackimi, często eksploatowanymi w malarstwie.

W drugiej połowie XIX i na początku XX w. w alpinizmie, turystyce i literaturze zaszły niezwykle istotne zmiany, o których można powiedzieć metaforycznie, że były forpocztami dwudziestowiecznej nowoczesności. Okres ten przypadł na lata 1865–1914, przy czym zakończenie owej fazy w roku 1914 wynika stąd, że działania wojenne wpłynęły hamująco na dziesiątki różnych aspektów życia, a więc także na alpinizm, a bardziej jeszcze na turystykę górską. W czasach gdy stoki górskie poryte były okopami i nawet skalne ściany w Dolomitach poprzecinane były zasiekami, trudno było mówić w większej skali o górskich wycieczkach i wyprawach wspinaczkowych⁶. W pierwszej fazie tego okresu istotne znaczenie dla rozwoju zarówno alpinizmu, jak i górskiej turystyki miało utworzenie stowarzyszeń (organizacji) zrzeszających zarówno wyspecjalizowanych wspinaczy, jak i „zwyczajnych” miłośników gór⁷. Choć na ich czele stawali z początku zazwyczaj arystokraci, to jednak do wszystkich licznie wchodziłi przedstawiciele tzw. klas średnich, inteligencji i mieszczaństwa. Pierwszą z tych organizacji był brytyjski Alpine Club założony w 1857 r. w okresie największych wspinaczkowych osiągnięć angielskich alpinistów. Był to klub w tym sensie elitarny (*Gentlemen only*), że jego członkiem można było zostać wykazawszy się osiągnięciem „a reasonable number of respectable peaks”. Edward Whymper, jeden z najwybitniejszych alpinistów XIX w., został jego członkiem dopiero w 1861 r. po bardzo trudnym wejściu na Mont Pelvoux.

The membership was almost entirely composed of professional men — lawyers, clergymen, academics, civil servants and bankers — educated in English public schools and old universities, who were granted long summer holidays by their employers. Of the 281 members in 1863, just three belonged by birth to the old landed aristocracy. As time went on, they took to signing themselves ‘AC’ in hotel registers, and a ‘murmur’ of approval would greet their entrance into the dining room⁸.

Ten demokratyzm angielskich alpinistów miał zresztą dość osobliwy charakter. Korzystali oni oczywiście z usług przewodników, ale to im, a nie przewodnikom, przypisywano godne uwagi dokonania alpinistyczne. Historyk angielskiego alpinizmu napisał:

On the mountain the relationship between client and guide was often friendly and informal but when they returned to the valley the social divide between gentleman and peasant reasserted itself. While the English

⁶ Zob. K. Przyboś, *Walki w Karpatach. Jesień 1914–wiosna 1915 r.*, „Almanach Muszyny” 2006, s. 131–138.

⁷ A.Z. Górski, *Początki towarzystw górskich na świecie*, „Wierchy” 2009, s. 156.

⁸ S. Thompson, *Unjustifiable Risk? The Story of British Climbing*, Milnthorpe 2012, s. nlb.; cyt. za: www.amazon.co.uk/Unjustifiable-Risk.../185284627... [dostęp: 12.03.2016].

gentleman headed to the *table d'hôte* to celebrate his triumph, his guide went to the servants' quarters in the cellar or the attic⁹.

AC miał autentycznie elitarny charakter: w 1887 r. liczył zaledwie 475 członków, podczas gdy w tym samym czasie niemiecki Alpenverein miał ich 18 200, Club Alpin Français zaś — 5000. Pierwszym prezesem angielskiego klubu był John Ball (1888–1889), autor przewodników po Alpach, legitymujący się nie tylko poważnymi dokonaniem alpejskimi, ale także pierwszymi wejściami na Lodowy Szczyt w Tatrach (1843) i Monte Pelmo w Dolomitach¹⁰. Aż do 1974 r. członkami tego klubu mogli być wyłącznie mężczyźni¹¹; w 1975 nastąpiła fuzja Alpine Club z Ladies Alpine Club (zał. 1907), przy czym nie obyło się bez sprzeciwu ze strony... trzydziestu siedmiu alpinistek, które manifestacyjnie wystąpiły ze swojego klubu i nie weszły do nowego. Angielscy turyści i alpiniści bardzo licznie przybywający w XIX w. w Alpy nie mieli wprawdzie imperialnych aspiracji politycznych, ich pobyty w Alpach stanowiły bowiem zwykle część podróży przypominającej tradycyjne Grand Tour, ale stawali sobie wysokie cele zdobywczo-poznawcze. Nie jest to jednak rzeczą przypadku, że dzisiaj ich ekspansję obejmującą także alpinizm interpretuje się z zastosowaniem metodologii badań kolonializmu. Stąd na powstanie kolejnych stowarzyszeń alpinistyczno-turystycznych patrzy się jak na przejaw opozycji przeciwko pewnego rodzaju supremacji angielskiej, aczkolwiek opozycja ta budziła się z pominięciem ekonomicznego aspektu owego zjawiska. Anglicy na kontynencie, a szczególnie w Alpach, zostawiali bardzo dużo pieniędzy. Dobrobyt mieszkańców Chamonix i błyskawiczny wzrost stopy życiowej Szwajcarów w drugiej połowie XIX w. są najlepszym tego dowodem¹². Jeszcze w pierwszej połowie XIX w. na Szwajcarię spoglądano jako na kraj ludzi biednych, wędrujących nieraz daleko w poszukiwaniu pracy (skąd się wzięło potoczne znaczenie słowa „szwajcar” — „portier”, „odźwierny”?). Wędrujący po Europie w poszukiwaniu zarobku pracowici Szwajcarzy imali się nawet podrzędnych zajęć.

W 1862 r. powstał Österreichischer Alpenverein, który w swej dość skomplikowanej historii (w 1873 r. fuzja z założonym w 1869 Deutsche Alpenverein) już na początku XX w. miał nacjonalistyczno-antysemicką kartę, programowo zaś ograniczał działalność do Alp Austriackich. Manifestacyjną reakcją szwajcarską

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ A. Górski, *John Ball i Lodowy Szczyt*, „Wierchy” 75, 2009, s. 152. Na szczyt Monte Pelmo Ball wszedł samotnie, bowiem wynajęty przez niego przewodnik zrezygnował z wejścia po napotkaniu pierwszych poważnych trudności.

¹¹ O tyle to ciekawe, że angielskie alpinistki w latach 1870–1900 legitymowały się wieloma osiągnięciami, niekiedy prawie równorzędnymi z mężczyznami; np. w czasach gdy alpinizm zimowy miał zaledwie nielicznych prekursorów, Isabella Straton w 1876 r. weszła zimą na Mont Blanc. Nawiasem mówiąc, Straton wyszła za mąż za swojego stałego przewodnika (zawierając związek małżeński ze swoim przewodnikiem, wniosła w posagu 4000 funtów, gdy on był posiadaczem... 25).

¹² Zob. L. Tissot Laurent, *Naissance d'une industrie touristique. Les Anglais et la Suisse au XIXe siècle*, Lausanne 2000.

na wyraźną w połowie XIX w. supremację alpinistów angielskich w zakresie działalności zdobywczej w Alpach było powołanie w 1863 r. stowarzyszenia szwajcarskich alpinistów: Schweizer Alpen-Club (Club Alpin Suisse, Club Alpino Svizzero) miał w założeniu nie tylko przyczynić się do upowszechnienia turystyki górskiej i podniesienia poziomu alpinizmu w Szwajcarii, ale także „zawłaszczyć” góry w swoistym sensie moralnym¹³. W tym samym 1863 r. z podobnych pobudek i z inicjatywy Quintina Selli powstał we Włoszech Club Alpino Italiano. Quintino Sella (1827–1884) był alpinistą, z zawodu mineralogiem, ale może przede wszystkim politykiem, wyraźnie zapisanym w dziewiętnastowiecznej historii Włoch (za jego namową król Wiktor Emanuel przeniósł w 1871 r. stolicę Włoch do Rzymu). Z punktu widzenia historii alpinizmu istotne jest to, że był on faktycznym inicjatorem włosko-angielskiego wyścigu o zdobycie Matterhornu, położonego na granicy włosko-szwajcarskiej. Uważał on, że zdobycie tej góry jest sprawą dla Włochów prestiżową, szło bowiem o przerwanie dominacji angielskiej w podboju Alp i zdobycie ostatniego wielkiego szczytu alpejskiego. Chodziło o lepsze zakotwiczenie w europejskiej świadomości istnienia zjednoczonych w bycie państwa Włoch, rzecz miała więc widoczny podtekst polityczny, acz główni jej bohaterowie o politycznym aspekcie sprawy nie myśleli. Whymper kierował się pasją zdobywczą, Carrel z początku w 1861 r. myślał o wejściu tylko w aspekcie zarobkowym¹⁴; gdyby nie fakt, że chciał, aby Whymper zatrudnił w roli tragarza jego kuzyna, na co Whymper się nie zgodził, to on by był przewodnikiem angielskiego alpinisty. Jak wiadomo, rywalizacja między Anglikiem Edwardem Whymperem a Włochem Jean-Antoine Carrellem (1829–1890) skończyła się zwycięstwem Whympera (1865 — koniec wielkiej „złotej ery” alpini-

¹³ Warto jednak pamiętać, że w 1907 r. z SAC wykluczone zostały wszystkie kobiety. Założyły one odrębny żeński klub w 1921 r. Prawa wyborcze w kilku kantonach otrzymały one w 1971 r., wszystkie kantony objęło ono w 1990 r. „Wykluczeniu” kobiet z alpinizmu szwajcarskiego wiele uwagi poświęciła Tanja Wirz w znanej mi tylko z recenzji monografii. „Pour Tanja Wirz, cette contradiction s’explique par le fait que le nombre croissant de femmes en haute montagne aurait alors commencé à représenter une concurrence indésirable, d’où la tendance à dévaloriser leurs performances. Ces femmes alpinistes auraient menacé un rituel qui garantissait aux hommes leur autonomie et leur virilité: celui de s’élever par sa propre force. Cela n’a pas empêché les femmes de s’affirmer — même si elles ont aussi contribué à leur marginalisation, en faisant de l’escalade en jupe ou, après leur exclusion du Club alpin suisse en 1907, en ayant leur propre club jusqu’à leur réadmission en 1979”; vo. *Marginalisation des femmes alpinistes*, [rec:] T. Wirz, *Gipfelstürmerinnen: Eine Geschlechtergeschichte des Alpinismus in der Schweiz 1840–1940*, Baden 2007, „Horizons” 2007, nr 73, s. 6.

¹⁴ Motywami zarobkowymi kierowali się zresztą niemal wszyscy dziewiętnastowieczni przewodnicy znający góry z wypraw myśliwskich (często kłusowniczych) lub chodzących w poszukiwaniu kryształów, rzadko natomiast pasterzy pasących owce i bydło w górach. Inicjatywy ujęcia przewodnictwa w instytucjonalnie uporządkowany kształt wychodziły ze strony władz (Karkonosze) lub ze strony wspomnianych klubów i stowarzyszeń i wiązały się z wprowadzeniem kompetencyjnej klasyfikacji grup przewodników (ich klas) i ustalaniem cennika ich usług, co miało ochronić turystów przed poczynaniami hochsztaplerów, epatujących swoją rzekomą znajomością gór, a bywało ich wielu.

zmu). Carrel z nim „przegrał”¹⁵. Gdy Whymper ze swymi sześcioma partnerami razem związanymi linami stanął na szczycie, Carrel zmierzający na górę inną drogą, był o kilkaset metrów niżej. Widzieli się nawzajem. W zejściu najmniej doświadczony spośród partnerów Whympera poślizgnął się, upadł, pociągając za sobą w dół trzy osoby... Konopna, zbyt cienka lina nie wytrzymała obciążenia, urwała się na ostrym kancie skały. Czterech spośród siedmiu zdobywców góry zginęło, spadając tysiąc dwieście metrów do podnóża północnej ściany Matterhornu. Ciało jednej z ofiar tej katastrofy nigdy nie znaleziono. Whymper i jego dwaj pozostali towarzysze szczęśliwie zeszli na dół. Carrel ostatecznie wszedł na szczyt w trzy dni po Whymperze, potem był na Matterhornie kilka razy, zmarł z wyczerpania w czasie kolejnej wyprawy na stokach tego szczytu. Matterhorn był ostatnim zdobytym wielkim szczytem alpejskim i na nim, po raz pierwszy, wplątano politykę w alpinizm, ale w tym wypadku nie doprowadziło to do konfliktu głównych bohaterów całej sprawy. Whymper na Matterhorn wszedł jeszcze dwa razy, z czego raz w towarzystwie Carrela (1874), z którym dokonał też potem pierwszego wejścia na Chimborazo (6282 m) w Andach (1880). Włosi nie wygrali jednak rywalizacji z Anglią. Pierwszego wejścia kobiecego na Matterhorn dokonała w 1871 r. Angielka Lucy Walker (1836–1916), której ojciec i bracia wyraźnie zapisałi się w dziejach angielskiego „podboju” Alp.

Stało się to zresztą także w atmosferze silnej rywalizacji o pierwszeństwo kobiecego wejścia na tę górę. Wcześniej od Lucy Walker próbowała bowiem wejść od strony włoskiej amerykańska alpinistka Margueritte Claudia Brevoort (Meta Brevoort, 1825–1876), która w 1869 r., idąc od strony włoskiej, doszła na wysokość 4000 m, lecz zdobycie szczytu uniemożliwiła jej fatalna pogoda. By podjąć ponowną próbę wejścia na Matterhorn, udała się w 1871 r. do Zermatt, ale przybyła za późno. Walker, dowiedziawszy się o jej zamiarach, napędce zgromadziła swą ekipę, w której oprócz jej ojca i brata (Franka i Horacego Walkera¹⁶) był najlepszy przewodnik tych czasów Melchior Anderegg (1828–1914)¹⁷ i udało się jej 22 lipca 1871 r. wejść na Matterhorn jako pierwszej kobiecie, co miało bardzo duże prestiżowe znaczenie i odnotowane zostało przez brytyjską prasę¹⁸. W dzień później Brevoort już w Zermatt złożyła jej gratulacje... po francusku

¹⁵ We Włoszech miano mu za złe, że wcześniej zamierzał atakować górę w jednym zespole z Whymperem, natomiast jego własna próba wejścia na Matterhorn podjęta została w wyniku swobodnej presji bądź tylko namówień ze strony włoskich działaczy CAI.

¹⁶ Horace Walker (1838–1908) dokonał pierwszych wejść m.in. na Grandes Jorasses (1868, z przewodnikiem Michele Andereggim; najwyższy wierzchołek tej góry nosi nazwę Point Walker) i jako pierwszy wszedł na Elbrus w Kaukazie (1874); był prezydentem AC w latach 1891–1893).

¹⁷ Anderegg był z początku pucybutem w jednym z hoteli w Zermatt, po 1856 r. zarabiał sprzedawaniem rzeźbionych przez siebie drewnianych figurek (typowych w owym czasie „pamiątek” dla turystów bawiących w Szwajcarii), sławę zaś najznakomitszego przewodnika zyskał dzięki Whymperowi, który w swej książce o zdobyciu Matterhornu wystawił mu najwspanialszą opinię, aczkolwiek w zdobyciu Matterhornu udziału nie miał.

¹⁸ W sumie odbyła 98 wielkich wypraw alpejskich; dopiero w 1909 r. wstąpiła do Ladies Alpine Club i w latach 1913–1915 była jego prezeską.

(Amerykanka składała je Angielce!). Piątego sierpnia tegoż roku — tylko w nieznanym stopniu rekompensując swoje „niepowodzenie” — Brenvoort przeszła przez góry z Zermatt do Breuil Cervini, następnie zaś w tym samym 1871 r. dokonała pierwszych kobiecych wejść na Weisshorn i Dent Blanche. Lucy Walker, jak na Angielkę przystało, chodziła w góry we flanelowej spodnicy. Meta Brenvoort — Amerykanka — była pierwszą alpinistką chodzącą w spodniach¹⁹.

Elementów rywalizacji trudno by się było dopatrzeć w późniejszym inicjowaniu działalności kilku regionalnych stowarzyszeń górskich: polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, węgierskiego Magyarorszagi Karpategyesue Kárpát Egyesület, Ungarischer Karpathenverein, siedmiogrodzkiego Siebenbürgischen Alpenverein. Wszystkie one powołane zostały w 1873 r. W 1874 r. utworzony został Club Alpin Français (CAF), którego dewizą stało się hasło „Pour la Patrie, par la montagne”²⁰. Działalność tych stowarzyszeń obejmowała dość podobne zakresy, na przykład w statucie Towarzystwa Tatrzańskiego wskazano, że jego zadaniem jest:

1. Badanie Karpat, a w szczególności Tatr i Pienin oraz rozpowszechnianie zebranych o nich wiadomości.
2. Zachęcanie do ich zwiedzania, ułatwienie przystępu do nich i pobytu turystom (a w szczególności swoim członkom) oraz badaczom i artystom udającym się do Karpat, Tatr i Pienin w celach naukowych i artystycznych
3. Ochrona zwierząt halskich: kozicy i świstaka.
4. Wspieranie przemysłu górskiego wszelkiego rodzaju²¹.

Co oczywiste, podobieństwa celów działań tych towarzystw nie można utożsamiać z ich rzeczywistą realizacją²². Warto jednak podkreślić, że wszystkie te kluby i stowarzyszenia niemal od samego początku swego istnienia wydawały różnego rodzaju periodyki o tematyce górskiej, pozyskując do współpracy cenionych ludzi pióra, czego przykładem niech będzie fakt, iż w pierwszym roczniku „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” (1876) ukazał się cykl sonetów Adama Asnyka²³ *Morskie Oko*, wśród zaś autorów w nich publikujących ciekawie pre-

¹⁹ O alpinizmie i taternictwie kobiet w interesujących nas czasach zob. C. Williams, *Dames alpinistes*, traduction de l'anglaise Félix et Jeanne Germain, Paris 1979; C. Fink, K. Steinbach, *Erste am Seil. Pionierinnen in Fels und Eis*, Innsbruck 2013.

²⁰ Na wzór stowarzyszeń europejskich w Ameryce powstał w 1876 r. Appalachian Mountain Club.

²¹ „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” I, 1876.

²² Niemniej jednak wszystkie one odegrały istotną rolę kulturotwórczą. Np. CAI w 1874 r. założył muzeum i bibliotekę górską w Turynie, która obok biblioteki DAV w Monachium, szczytując się posiadaniem ponad 70 000 książek, jest jedną z najważniejszych europejskich górskich księżnic. Polska Centralna Biblioteka Górską PTTK w Krakowie dziedziczy zbiory Towarzystwa Tatrzańskiego i w imaginacyjnej hierarchii ważności europejskich tego rodzaju instytucji zajmuje odpowiednio ważne miejsce.

²³ O miejscu Tatr w biografii Adama Asnyka znakomite studium napisał Michał Jagiełło (1941–2016); zostało ono opublikowane na stronie internetowej Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem: *Adam Asnyk: Tatry i Zakopane*, www.muzeumtatrzańskie.com.pl/?strona,doc,pol,glow-

zentowali się „amatorzy pióra”, alpinści i turyści, obdarzeni pisarskimi talentami. Miało to duże znaczenie w eksponowaniu kulturowych wartości alpinizmu i turystyki górskiej.

Wskazane wyżej elementy międzynarodowej rywalizacji, do której wówczas doszło w środowisku alpinistycznym, widzieć trzeba w kategoriach pośrednich między manifestacjami patriotyzmu a przejawami pewnego rodzaju nacjonalizmu, na ogół, acz nie zawsze, wolnego jednak od zabarwienia szowinistycznego. Rywalizacja ta nie zaszkodziła jednak czystości ideałów patronujących alpinizmowi i skali tego zjawiska nie można wyolbrzymiać, w rzeczywistości już od początków XIX w. mówić można bowiem o przejawach fraternizacji ludzi różnych narodowości w górach²⁴, czego świetne dowody można znaleźć w Koppenbuchach, księgach pamiątkowych wykładanych w karkonoskich budach w XIX w.²⁵ Ten parapolityczny, propagandowy aspekt rywalizacji w działalności zdobywczej odgrywał dostrzegalną rolę głównie w kilku momentach i dokonaniach przełomowych (zdobycie Mt Everestu²⁶, zimowe wspinaczki w górach wysokich — w Himalajach (*casus* nagłośnienie w polskich mediach zimowej wyprawy na Broad Peak w 2016 r.). Jeśli mówić w skali szerszej o działalności powstających w ostatnich dziesięcioleciach XIX w. stowarzyszeń ludzi gór, to trzeba zauważyć, że mimo pewnych poczynań — zwłaszcza CAI i AC — prymarnej roli bynajmniej nie odgrywały w nich inicjatywy i poczynania zdobywcze. Te pozostały, by tak rzec, w sferze indywidualnych poczynań alpinistów. Usportowienie alpinizmu nie poszło w kierunku widowiskowych sportów²⁷, choć niewątpliwie aspekt rywalizacji parasportowej odegrał w dwudziestowiecznych dziejach alpinizmu istotną rolę. Głównym kierunkiem działalności wspomnianych stowarzyszeń sta-

na,1542,0...1 [dostęp: 15.03.2016]; autor, podobnie jak w wypadku niezwykle cennej pracy *Kazimierz Przerwa-Tetmajer: echa tatrzańskie* (www.muzeumtatrzańskie.com.pl/.../Michal_Jagiello), niestety nie zadbał o jej utrwalenie w wersji papierowej, ograniczając się do umieszczenia jej na internetowej stronie Muzeum Tatrzańskiego. Dobrym uczynkiem dla nauki byłoby wydanie obu tych prac drukiem.

²⁴ Fryderyk Nietzsche, którego poglądy miały silny wpływ na ideologię alpinizmu w czasach przełomu XIX i XX w., napisał: „Einige Stunden Bergsteigens machen aus einem Schuft und einem Heiligen zwei ziemlich gleiche Geschöpfe. Die Ermüdung ist der kürzeste Weg zur Gleichheit und Brüderlichkeit — und die Freiheit wird endlich durch den Schlaf hinzugegeben”; F. Nietzsche, *Menschliches, Allzumenschliches. Zweiter Band. Zweite Abteilung: Der Wanderer und sein Schatten*. 262. *Der Voreingenommene*.

²⁵ R. Kincel, *Sarmaci na Śnieżce*, Wrocław 1972; J. Kolbuszewski, *Czeskie wiersze w księgach pamiątkowych Śnieżki (1825–1840)*, „Sborník prací Filozofické fakulty Brněnské univerzity” 32, 1985, s. 141–151.

²⁶ Triumfalna reakcja całej Anglii na wieść o zdobyciu tej góry przez Nowozelandczyka Johna Hunta i Szerpę Tenzinga Norgaia. Zdobycie Everestu 29 maja 1953 r. Anglia odebrała jako tryumf korony brytyjskiej.

²⁷ Ideologów taternictwa w okresie dwudziestolecia międzywojennego przerażała wizja trybun wokół Zamarłej Turni i wyścigów na jej południowej ścianie, ale nie przewidzieli, że wspinaczka (sama w sobie) stanie się sportem wyczynowym z wszystkimi tego faktu konsekwencjami. Wspinanie sportowe może znaleźć się wśród dyscyplin olimpiady w 2020 r.

ło się — generalnie rzecz biorąc — upowszechnienie turystyki górskiej, uprzyśpieszenie gór (budowa ścieżek, szlaków, schronisk) połączone z poczynaniami zmierzającymi do ochrony gór przed skutkami antropopresji i innych procesów cywilizacyjnych. Już te fakty świadczą o tym, że w ostatnich trzydziestu latach XIX w. i pierwszym dziesięcioleciu XX wieku w relacjach między człowiekiem a górami zarysował się spory krąg nowych zjawisk związanych ze zmianami w sposobie widzenia gór. Owe zmiany w sposobie zarówno pojmowania, jak instrumentalnego wykorzystywania gór, najintensywniejsze i najwyraźniejsze przejawy znalazły w kulturze narodów i państw alpejskich, co w nieprzypadkowy sposób wiązało się z zachodzącymi w nich procesami cywilizacyjnymi, ekonomicznymi, społecznymi i postępem technicznym. Przybyszów spoza ich granic nowe zjawiska wręcz uderzały, zmuszając ich do rewizji romantycznych mitów²⁸. Realia Szwajcarii pod koniec XIX w. nie mogły już być pokarmem romantycznej wyobraźni, co bywało dla epigonów bolesnym zaskoczeniem. Najlepszym tego dowodem jest wiersz Aleksandra Michaux *W Szwajcarii*. Nie tracąc miejsca na zbędne komentarze, ograniczam wywód do wymownego cytatu:

Nad Jeziorem Lemańskim wśród róż i granatów,
 Wśród nadpowietrznych splotów pnącego się wina,
 Miasto jasnej bogini jeziora i kwiatów,
 Ujrzałem, precz z marzeniami, ujrzałem Murzyna!
 [...]

 Szwajcaria, równie piękna, lecz tak wymuskana
 Wymyta, utrefiona cywilizowana,
 I nie dziw, że pod warstwą różu i bielidła
 Poetom i boginiom, i elfom — obrzydła²⁹.

Romantyczna egzaltacja stała się anachronizmem. Duża różnica występująca w tych zakresach między krajami zachodnioeuropejskimi a środkowoeuropejskimi i bałkańskimi (nie mówiąc o Rosji) sprawiła, że rozciągnęły się one w czasie na kilkadziesiąt lat. Dokonujący się coraz wyraźniej rozdział między alpinizmem (wspinaczkową eksploracją gór) a turystyką i rozpowszechnianiem się owej turystyki we wszystkich europejskich pasmach górskich sprawił, że alpinizm stał się wyspecjalizowaną formą obcowania z górami, wymagającą szczególnych kwalifikacji i przygotowania sprzętowego³⁰. Jednocześnie turystyka górską w swoich formach stała się zjawiskiem wielowarstwowym, w jej ramach mieścić się bowiem

²⁸ Zob. G. Ritz, *Nowy polski tekst o Szwajcarii z perspektywy kobiet między romantyzmem a modernizmem*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” V (XLVII), 2012, s. 34; całość tej pracy *ibidem*, s. 33–66.

²⁹ A. Michaux, *W Szwajcarii*, cyt. za: P. Hertz, *Zbiór poetów polskich XIX wieku*, zebrał i ułożył P. Hertz, księga trzecia, Warszawa 1962, s. 634–635. Pierwodruk w 1884 r.; wiersza tego nie ma w omawianej tu pracy G. Ritza.

³⁰ Do polskiego taternictwa użycie liny asekuracyjnej wprowadził dopiero Janusz Chmielowski (1878–1968), który też był pierwszym prezesem pierwszej polskiej organizacji alpinistycznej, Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego (zał. 1903). Odegrał ogromną rolę w podniesieniu

poczęła obok „klasycznej”, tak zwanej turystyki kwalifikowanej („plecakowej”), turystyka letniskowa i kurortowa o charakterze spacerowym, odgrywająca istotną rolę w kontaktach towarzyskich i stylach zachowań³¹, całkowicie odmiennych od modeli znamiennych dla turystyki pierwszej połowy XIX w. Wytworzyły się w związku z tym charakterystyczne style uprawiania owej turystyki, stającej się istotnym elementem mieszczańskiej kultury popularnej, co niemal natychmiast wywołało rezonans literacki.

Co ciekawe, wcześniej, nim obyczajowa otoczka związanych z tym zjawisk stała się przedmiotem poważnego literackiego opisu, zdążyły się pojawić ich parodystyczne i satyryczne ujęcia. W roku 1860 w paryskim Théâtre du Gymnase wystawiona została czteroaktowa komedia *Le voyage de monsieur Perrichon*, której autorami byli Eugène Labiche i Édouard Martin, oparta (jak zwykle u Labiche’a) na nieskomplikowanej intrydze, związanej z podróżą rodziny paryskiego mieszczaucha do Chamonix. W konkury do jego córki Henrietty uderzają dwaj szarmanccy młodzieńcy. Jeden z nich ratuje życie panu Perrichon, który wpadł do jaskini — i tak dalej, jak zwykle w farsach Labiche’a. Przygody niezdarne mieszczaucha stylizującego się na „prawdziwego alpinistę” ukazał Alphonse Daudet w powieści *Tartarin sur les Alpes. Nouveau exploits du héros tarasconnais*, (Paryż 1885)³². Żartobliwe wizje niedogodności i wynikających z nich nieszczęść i na polskich mieszczauchów ryzykujących letni pobyt w Zakopanem zgrabnie roztaczali: znakomity botanik Józef Rostafiński (*Jechać, czy nie jechać w Tatry*, Kraków 1883), Kazimierz Bartoszewicz (*Trzy dni w Zakopanem, z notat emeryta*, Kraków 1899) i skryty pod pseudonimem Wincentego

taternictwa na wyższy poziom, m.in. jako autor pierwszego wspinaczkowego polskiego przewodnika po Tatrach (t. 1–4, 1907–1912).

³¹ Specyficzny styl zachowań „kurortowych” z jego „rytualnymi czynnościami” ukształtował się jednak znacznie wcześniej; zob. S. Pagaczewski, *Spotkamy się u wód*, Kraków 1972; R. Kincel, *U śląskich wód. Z dziejów śląskich uzdrowisk i ich tradycji polskich*, Racibórz 1994; *Listy ze śląskich wód. Z czasopism i pamiątek XIX-wiecznych*, wybrał i opracował A. Zieliński, Wrocław 1981; A. Andrejew Adolf, *Polonia u wód cieplickich*, „Rocznik. Jeleniogórski” 21, 1983, s. 157–163. M. Ursel, *Życie kulturalne w uzdrowiskach śląskich w XIX wieku*, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, t. 1, red. M. Ursel, O. Taranek-Wolańska, Wrocław 2012, s. 29–45; *idem, Prasa polska XIX wieku o uzdrowiskach dolnośląskich*, [w:] *Śląskie pogranicza...*, s. 87–101. Spacer i górskie wycieczki stały się kanonicznym elementem tego stylu dopiero w drugiej połowie XIX w.; zob. J. Kolbuszewski, *Rozalii [Saulsonowej] rady i wskazówki. (O najdawniejszym polskim przewodniku górskim)*, „Rocznik Jeleniogórski” 18, 1980, s. 177–190. Być może wyjątkiem były w tym wypadku wycieczki na Śnieżkę odbywane przez gości kurortu w Cieplicach Śląskich incydentalnie w XVII, częściej już w XVIII w. (zob. J. Kolbuszewski, *Vergnügte und unvergnügte Reisen auf das weltberufene Risengebirge*, [w:] *Dass eine Nation die ander verstehen möge. Festschrift für Marian Szyrocki an seine 6. Geburtstag*, red. N. Honsza, H.-G. Roloff, Amsterdam 1988, s. 431–450).

³² Annabella Stephen Selway w ciekawej pracy „*Pour la patrie, par la montagne*”. *Illustration de la Conquête Dans Tartarin sur les Alpes d’Alphonse Daudet et là haut d’Éduard Roy*, s. 33 (scholarsarchive.byu.edu/etd/2235/ [dostęp: 16.03.2016]) twierdzi, że centralnym problemem trzech powieści Daudeta o Tartarinie z Tarasconu jest problem kolonializmu. Michel Ballerini (*Le roman de montagne en France*, A. Paris 1973) akcentuje rolę i miejsce powieści Daudeta w dziejach „powieści górskiej” (Bergroman).

Ogórką Ludwik Szczepański (*W naszej letniej stolicy...*, Kraków 1903). Głębszy natomiast, obiektywny opis owej letniskowej turystyki widzianej jako problem kulturowy pojawił się w powieściach Mieczysława Pawlikowskiego *Baczmaha* (Warszawa 1898), Elizy Orzeszkowej *Ad Astra* (Warszawa 1904)³³ i Gabrieli Zapolskiej *Sezonowa miłość* (Warszawa 1904).

Na fakty te spojrzeć trzeba przez pryzmat wyraźnego rozwoju turystyki jako zjawiska społecznego, mającego istotne konsekwencje ekonomiczne. W drugiej połowie XIX w. i w dziesięcioleciu duży wzrost liczby turystów odwiedzających górskie miejscowości spowodował ich szybki rozwój cywilizacyjny i ekonomiczny. Dla sporej grupy ludzi, szczególnie w miejscowościach alpejskich, szeroko rozumiana obsługa ruchu turystycznego stała się niemal podstawowym środkiem utrzymania, dla wielu, gdzie indziej, dodatkowym, nadto zaś atrakcyjnym, źródłem dochodu. Dynamika wzrostu liczby turystów jeżdżących w góry w różnych krajach była oczywiście nierówna. Najintensywniejsza była w różnych regionach Alp i w nich objęła także niewielkie miejscowości prowincjonalne. Miejscowości i obiekty wysoko cenione dla ich atrakcyjności już przez generację romantyczną, (poeci, podróżopisarze, drukowane przewodniki)³⁴ zaczęły być odwiedzane przez coraz liczniejsze grona turystów. Na przykład do Chamonix w 1861 r. przyjechało 9020 podróżnych, w 1863 było ich 10 747 (3264 Anglików, 873 Amerykanów), natomiast w 1898 zarejestrowano ich wedle danych hotelowych ponad 24 000. Te same rejestry hotelowe z obszaru całej Sabaudii wykazują, że w jednym tylko 1895 r. do górskich miejscowości, kurortów i uzdrowisk w Sabaudii przyjechało 100 000 cudzoziemców, a przecież najliczniejszymi ich klientami byli Francuzi, których ta statystyka nie uwzględnia. W 1907 roku do Chamonix liczącego około 3500 mieszkańców przyjechało 15 000 osób³⁵. Wiązał się z tym w krajach alpejskich niemal błyskawiczny rozwój sieci hotelowej, mówiąc szerzej, specyficznej infrastruktury. W liczącym około trzech tysięcy mieszkańców Chamonix w 1914 r. znajdowało się dziesięć dużych hoteli dysponujących łącznie 2700 łózkami. W ten sposób turystyka stała się nabierającym znaczenia działem gospodarki i źródłem dochodu dla ludności w miejscowościach górskich, co przyczyniło się do podniesienia jej standardu życiowego. Co oczywiste, zaznaczymy to jeszcze raz, ten rozwój ośrodków mających istotne znaczenie turystyczne w różnych krajach Europy dokonywał się w różnej skali. Jednakową więc miarą nie można mierzyć przyrostu liczby turystów i rozwoju owej infrastruktury turystycznej w różnych krajach. Tu skupienie uwagi na wyżej rozwiniętych cywilizacjach krajów alpejskich wiąże się z próbą jedynie

³³ Por. G. Ritz, *op. cit.*, s. 69–71. Całkowicie jednak nieudany jest w tej powieści opis wspinaczki na Jungfrau.

³⁴ Anglik, który w wierszu Konstantego Gaszyńskiego *Na jeziorze Thune w Szwajcarii* „czyta w Handuku opis tej natury”, zapewne miał w rękach książkę Johna Murraya — *Handbook for Travelers in Switzerland*, 1838.

³⁵ J. Miège, *La vie touristique en Savoie*, „Revue de géographie alpine” 21 (4), 1933, s. 719–817; cyt. za: scholarsarchive.byu.edu/cgi/viewcontent.cgi?...etd [dostęp: 12.03.2016].

uchwycenia generalnych prawidłowości rządzących tego rodzaju procesami. W schyłkowym okresie XIX w. i na początku następnego stulecia nastąpiło więc znaczne rozpowszechnienie turystyki górskiej przy jednoczesnej *sui generis* elitaryzacji alpinizmu, absolutnie niesprzecznym z pełnym demokratyzmem międzynarodowego środowiska alpinistów, mimo różnych aspektów rywalizacji znacznie łatwiej odnajdujących wspólny język niż skonfliktowani politycy różnych państw. Alpinisci nie wywołali pierwszej wojny światowej, tylko padli jej ofiarą.

Wspomniane rozpowszechnianie się turystyki górskiej, która stała się ważnym elementem życia obyczajowego i kulturalnego, związane było w znacznym stopniu z ogromnym postępowaniem w zakresie środków komunikacji. Statystyki wyraźnie pokazują, jaki był wzrost liczby turystów przyjeżdżających do miejscowościach górskich po doprowadzeniu do nich linii kolejowych. W 1884 r. otwarta została linia kolejowa Kraków–Chabówka, w 1899 przedłużono ją do Zakopanego. Liczby dotyczące Zakopanego są w tym wypadku wyjątkowo miarodajne: w ciągu 1893 r. przebywało w nim 3457 „gości”, w ciągu 1903 r. — już 10 463³⁶. Wzrost ten pociągał za sobą daleko nieraz idące modyfikacje stylu uprawiania turystyki, co miało różnorakie konsekwencje zarówno dla środowiska naturalnego gór, jak i bezpieczeństwa samych turystów. Wycieczkowanie stało się jedną z form wypełniania czasu wolnego, formą rekreacji, jednym z elementów modelu mieszczańskiej kultury. Wskutek tego obcowanie z najłatwiej dostępnymi atrakcyjnymi przestrzeniami (góry, plaże nadmorskie) stało się zastępczą formą kontaktu ludzi z miastem z „prawdziwą” przyrodą. Wprawdzie Ludwik Krzywicki jeszcze w 1903 r. twierdził, że w duszy polskiego mieszczaucha „nie ma naiwnego przywiązania do rodzinnych niw i pól, do prostych melodii lasu i strumyka”³⁷, ale w tym wypadku mógł się on trochę mylić. Właśnie bowiem to pokolenie mieszczaństwa polskiego, które uczynił on przedmiotem swej obserwacji, w skali coraz większej doznawało tych fascynacji, jakie stały się udziałem poczciwego Żebrowskiego w *Sezonowej miłości*, gdy z miasta pojechał do Zakopanego do swej Tuśki i na widok wielkich gór doznał po prostu szoku³⁸. Powszechny wówczas wzrost zainteresowań letniskowych potwierdzają oprócz ówczesnej prasy także statystyki ruchu turystycznego i „listy gości” w kurortach oraz miejscowościach wypoczynkowych. Turystyka nabrała charakteru zjawiska masowego. W pewnych wypadkach zbyt szybki skok cywilizacyjny powodował pojawienie się zjawisk z pogranicza patologii. Mieczysław Orłowicz, wspominając zorganizowaną przez siebie w 1908 r. wycieczkę w Karkonosze, poczynił wielce znamienne obserwacje. Karkonosze jawiły mu się wówczas jako „koncentracja straszliwego filisterstwa”:

³⁶ Z. Tobiaszowa, *Z raptularzy tatrzańskich Walerego Eliasza*, „Wierchy” 33, 1963, s. 215.

³⁷ K.R. Żywicki [L. Krzywicki], *Sztuka a życie*, „Ogniw” 1903, nr 9, s. 207.

³⁸ Por. G. Zapolska, *Sezonowa miłość*, Kraków 1957, s. 332–333; zob. w niniejszym tomie: A. Pigoń, „*Sezonowa miłość*” Gabrieli Zapolskiej na pograniczu kultur z przełomu wieków.

W dni powszednie specjalne pociągi turystyczne przyjeżdżały tu rzadziej, w niedziele i święta prawie co kilka minut. Jedne z nich przyjeżdżały na końcową stację — Karpacz, drugie na inną końcową stację — Szklarska Poręba. Większość wychodziła z Berlina, mniej — z miast saskich, czyli z Drezna, Lipska, Chemnitz albo Hale. Z każdego pociągu wysypywało się jakieś 500 albo 600 podróżnych. W rezultacie przyjeżdżało na każdą stację po 20 takich pociągów, z których wysiadało w Karpaczu i Szklarskiej Porębie po 12 tysięcy turystów w przybliżeniu. Cała ta gromada rzucała się w Karkonosze, projektując do wieczora zrobić długą grzbietową wycieczkę z Karpacza do Szklarskiej Poręby, lub ze Szklarskiej Poręby do Karpacza w zależności od miejsca przybycia. [...] Były to góry najbardziej hałaśliwe, jakie widziałem w życiu. Połowa Niemców przychodziła tu na całe niedziele po prostu tylko w tym celu, żeby wykrzyczeć się do spuchnięcia gardła, wypić kilkanaście halb piwa, o ile możliwości prosto z lodowni, i zjeść po kilka par parówek albo po kilka porcji gulaszu. Niewielki procent Niemców, chcąc zaimponować przechodniom mijanym na trasie wycieczki swoim obyciem z górami, wdziewała na niedzielne wędrówki kostiumy tyrolskie, które tygodniami chowane były w szafie jako przeznaczone do wdziewania na bale kostiumowe czy masowe w Berlinie lub Dreźnie. Ludzie szanujący obyczaje górali niemieckich w sposobie noszenia tego ubioru, który zostawiał dużą lukę między krótkimi skórzanymi spodenkami a wełnianymi zielonymi sztylpami na łydkach, odsłaniając nagie kolana, szanowali te nagie kolana. Część wszakże nie mogła znieść nagości prawdopodobnie ze względu na ochronę kolan, które lada wiaterek narażał na reumatyzm, i wciągała na kolana kalessony, stające się z każdą godziną bardziej brudne [...]³⁹.

Jednakże intensywność wspomnianych procesów rozwojowych miała inne jeszcze aspekty. Na jeden z nich zwrócił uwagę German Ritz, pisząc o kształtującym się w drugiej połowie XIX w. polskim „tekście Szwajcarii”:

Alpinizm, sedno spotkania ze Szwajcarią, zazwyczaj wykluczał kobiety, aż do momentu, w którym motoryzacja, przekraczając podział płci, udostępniła już w roku 1873 za sprawą kolei zębatej takie centra alpejskie, jak to na szczycie Rigi, a później rozmaite punkty widokowe na Pogórze Berneńskim, stanowiącym centrum tradycyjnego obrazu Szwajcarii, takie jak Brienzer Rothorn (1892), bardzo lubiana Schynige Platte nad Interlaken (1895) i wreszcie punkt widokowy na Jungfrau, by wymienić tylko te, które odegrają rolę w późniejszych tekstach⁴⁰.

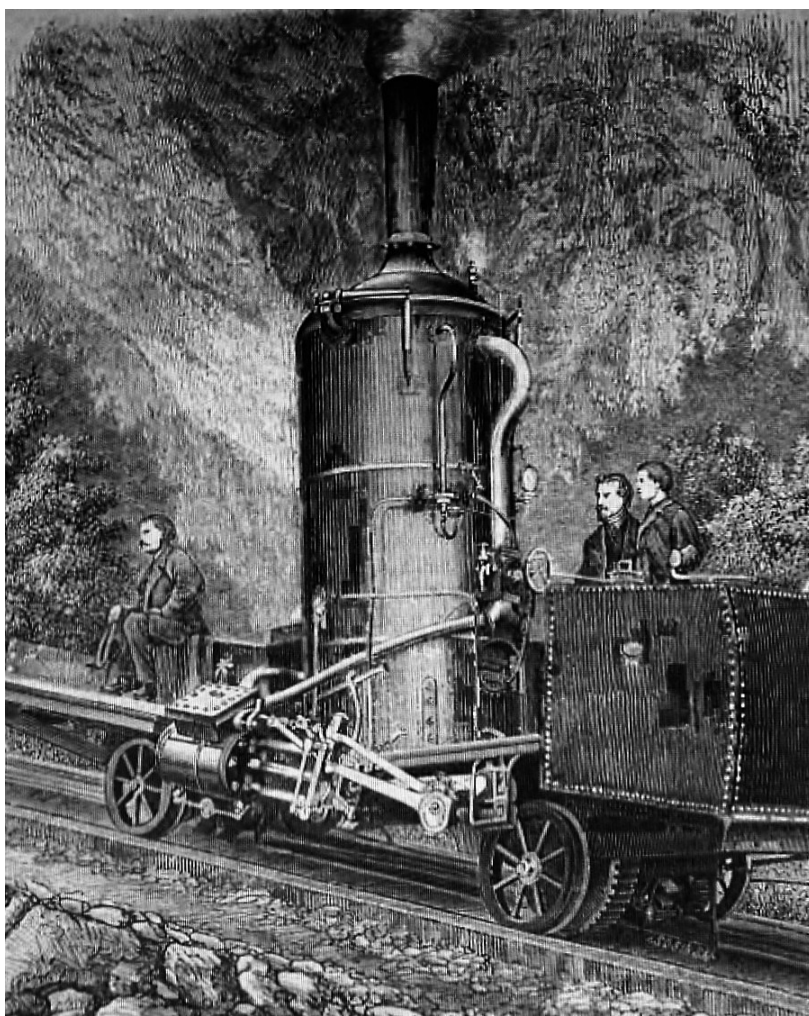
³⁹ M. Orłowicz, *Moje wspomnienia turystyczne*, Wrocław 1970, s. 518.

⁴⁰ G. Ritz, *op. cit.*, s. 33.

O „wykluczeniu” kobiet nie tyle z alpinizmu, ile z pewnych jego form organizacyjnych (SAC) była już mowa. Uruchomienie kolejek górskich na kondycję alpinizmu nie miało żadnego bezpośredniego wpływu, w znacznym natomiast stopniu wpłynęło na pojawienie się nowej odmiany (modelu) turystyki górskiej: turystyki kolejkowej. Rzecz wymaga drobnego komentarza. Jan Gwalbert Pawlikowski w rozprawie *Kultura a natura* (1913), stanowiącej fundament humanistycznie pojmowanej ochrony przyrody motywowanej względami kulturowymi, podkreślał, że kultura współczesna odwróciła człowieka od przyrody wskutek sedentarnego trybu jego życia. Koncepcja budowania kolejek górskich mających zbliżyć ludzi do najcenniejszego waloru gór — ich nienaruszonej pierwotności, była prostym przedłużeniem właśnie owego sedentarnego trybu życia. Kolejki umożliwiły poznanie gór bez trudu wchodzenia na nie — a dosłownie: siedząc — stały się więc kolejnym elementem sedentarnego, konsumpcyjnego stylu życia. Miało to oczywiście godne uwagi motywacje i różne liczne aspekty:

Parallèlement au chemin de fer de plaine, le chemin de fer de montagne connaît lui aussi un véritable essor. Ce développement est favorisé par l'invention de nouvelles techniques en matière d'adhérence, comme la crémaillère qui permettent de gravir des pentes plus fortes, ainsi que par l'augmentation du nombre de touristes séjournant en Suisse. Le premier chemin de fer à crémaillère inauguré le 23 mai 1871 et reliant Vitznau au Rigi eut un succès immédiat. Il donna l'impulsion à la construction d'autres lignes du même type. Le développement des chemins de fer de montagne atteint son apogée entre 1890 et 1914: au total se sont 12 chemins de fer à crémaillère et 38 funiculaires qui sont réalisés. Le flux de plus en plus dense des touristes venant séjourner en Suisse contribue fortement à la création de ces lignes. Elles constituent une des attractions principales pour les touristes qui pouvaient de cette manière satisfaire leur besoin de retour à une nature encore inviolée. En effet, à cette époque, les classes sociales aisées d'Europe et notamment l'aristocratie britannique tentent de fuir les villes en pleine expansion, vers des lieux qui auraient encore échappés à l'industrialisation. Les Alpes suisses font partie de ces destinations qui sont privilégiées par ces touristes en manque d'air pur. L'image édulcorée véhiculée par de nombreux écrivains tel que Rousseau au XVIII^{ème} siècle, d'une Suisse à la nature encore intacte, a largement contribué à l'attrait touristique du pays⁴¹.

⁴¹ A. Denoréaz, [Mémoire de Licence. Université de Lausanne Section Histoire Directeur Prof. Cédric Humair], *Les oppositions aux chemins de fer touristiques de montagne en Suisse ou l'affirmation de l'identité nationale (1890–1914): l'affaire du Cervin*, www.unil.ch/webdav/site/.../Dossier_complet.pdf [dostęp: 10.02.2016].



3. „Kolej żelazna góry Rigi”

Kolejki górskie zwiększały atrakcyjność Szwajcarii i przyciągały tłumy turystów: słynną kolejką na Rigi, której nazwa jest skrótem wyrażenia „Regina montium”, w 1874 r. wjechało 100 000 ludzi. W 1875 r. otwarto na Rigi hotel mogący jednorazowo przyjąć 300 osób. Kolejki niewątpliwie przynosiły zyski, wcale to jednak nie oznacza, by ich budowanie było przyjmowane z bezwzględną aprobatą. Alice Denoréaz, za którą rzecz referuję, napisała:

La campagne la plus retentissante contre un chemin de fer de montagne, fut celle menée contre le projet de Xaver Imfeld et Henri Golliez en 1907 pour un funiculaire électrique entre Zermatt et le sommet du Cervin. Cette demande de concession qui intervient peu après la création du Heimatschutz a engendré une vague de protestations sans précédent, dont l'écho ne sera pas seulement national mais également international: des

pétitions qui circulent dans tous le pays rassemblent plusieurs milliers de signatures; et le London Times publie plusieurs articles critiques à ce sujet. A cette occasion, un certain nombre de personnalités comme Ernest Bovet, Charles-Marius et Albert Gos, Raymond de Girard ainsi que Gonzague de Reynold se manifestent contre le projet. Leurs prises de position reflètent la réflexion sur l'identité nationale ayant cours à cette époque⁴².



4. Kolejka zębata na Schafberg. Widok na St. Wolfgang

Wycieczki w góry coraz liczniejszymi kolejkami były jednak niezwykle atrakcyjne i istotnie były czynnikiem powodującym wzrost liczby kobiet bywających w Alpach, ale z alpinizmem to nie miało nic wspólnego. W okresie, który obejmuje zakres niniejszej pracy, kobiety jednak rzeczywiście zaznaczyły swoje miejsce w alpinizmie, o czym była już mowa. W odniesieniu do Tatr te efekty emancypacyjne dostrzegł Stanisław Witkiewicz, pisząc, że sporą zresztą przesadą: „Wszystkie [...] percie, brzeżki, granie, przełęcze zmierzone zostały ich drobnymi stopami i z najwyższych wierchów tatrzańskich powiewała już chorągiew spódnicy”⁴³. Istotnie pewne fakty z dziejów turystyki tatrzańskiej są tu godne uwagi, acz nie ma sensu ich porównywanie z dokonaniem alpinistek zachodnioeuropejskich: w 1867 r. narzeczona Walerego Eljasza Natalia Nyczówna weszła na Świnicę, w 1879 Tytus Chałubiński urządził specjalnie dla pań wycieczkę na

⁴² *Ibidem*. Fakt, iż „London Times” tak się zajmował się sprawą kolejki na Matterhorn, jakby był on częścią angielskiego terytorium, „angielską górą”, co interpretować można w kategoriach kolonializmu!

⁴³ S. Witkiewicz, *Na przełęczy. Pisma tatrzańskie*, t. 1, Kraków 1963, s. 67.

Rysy, oddzielną od słynnych jego „wycieczek bez programu”. W 1879 r. Maria Wolska weszła na Łomnicę, w 1883 r. zaś wybitna pianistka Natalia Janothówna (1856–1932) była na Gerlachu, a miała ona w swym górskim dorobku wejście na Łomnicę⁴⁴. Wartościowymi dokonaniem wyróżniała się Wanda Jerominówna (1888–1944), która wspinając się w latach 1908–1921, dokonała wielu pierwszych wejść nowymi drogami w Tatrach⁴⁵. Nawiasem mówiąc, zarówno Janothównie, jak Jerominównie przypisuje się pierwszeństwo wśród kobiet chodzących w Tatry w spodniach i zapewne jest to dość istotne...



5. Salzkammergut. Schafberg 1780 m — stacja końcowa kolejki zębatej

Za sprawą przytoczonych tu faktów można bez cienia przesady mówić, że inwazja popularnych, a nawet masowych form turystyki spowodowała jej pewną kulturową degradację. Uprawianie turystyki w tych formach, jakie stały się charakterystyczne dla epoki przełomu wieków, nie wymagało ani wielkiej sprawności, ani jakichkolwiek umiejętności i samodzielności. Na tle tych faktów alpinizm stanowił zjawisko całkowicie odrębne, jego zaś uprawianie wymagało samodzielności, sprawności, odwagi, inteligencji, pomysłowości, specyficznej wiedzy i oczywiście specjalnych umiejętności. Można w nim widzieć pewnego rodzaju enklawę, dającą schronienie przed miazmatami nieciekawej rzeczywisto-

⁴⁴ Wrażenia z Tatr znalazły wyraz w jej twórczości kompozytorskiej; w 1892 r. w Brukseli wydane zostały jej utwory fortepianowe: *Tatry, wrażenia z Zakopanego: Szarotki, Kościelisko, Morskie Oko, Gerlach, Zbójnicki, Sabala*.

⁴⁵ H. Ptakowska-Wyżanowicz, *Od krynoliny do liny*, Warszawa 1960; Z. Stecka, *Kobiety-turystki w Tatach*, „Tygodnik Podhalański” 2001, nr 6.

ści. Ponadto, gdy ewolucja turystyki zmierzała w kierunku wyeliminowania wysiłku fizycznego turysty, jedną z wartości alpinizmu stała się bezinteresowność tego wysiłku, którego celowość uzasadniano niekiedy estetyzującymi zasadami chodzenia w góry „dla widoku”⁴⁶. Estetyzm Johna Ruskina⁴⁷ był tylko przygotowaniem do koncepcji alpinizmu wyznawanej przez angielskich alpinistów drugiej połowy XIX w., wśród nich przede wszystkim Edwarda Whympera. Szczyty alpejskie interesowały go jako obiekt do zdobycia, godny realizacji cel. Ponieważ zaś jedynym możliwym środkiem umożliwiającym spełnienie tego celu — zdobycie niezdożytego jeszcze szczytu — była wspinaczka, przeto stał się alpinistą, wykorzystującym usługi miejscowych przewodników, tak samo jak angielscy badacze z Królewskiego Towarzystwa Geograficznego wykorzystywali ludność miejscową do obsługi swoich wypraw w Indiach czy Afryce. Była to *sui generis* działalność kolonizatorska, będąca jedną z najłagodniejszych form brytyjskiego kolonializmu i to ona sama w sobie stanowiła uzasadnienie celowości uprawiania alpinizmu, opartego na podstawach angielskiego zamiłowania do różnego rodzaju sportów. Angielski alpinizm miał więc charakter w dużej mierze sportowo-zdobywczy, aspekt zaś dokonywania pierwszych wejść na wielkie szczyty górskie odgrywał w nim rolę nieledwie prymarną. Niewątpliwym faktem jest, że głównym polem działalności angielskich wspinaczy były Alpy, natomiast trochę zastanawiający jest fakt, iż owi alpiniści angielscy, pisząc o swoich dokonaniach, niemal nie podejmowali prób wyjaśniania motywacji uprawiania alpinizmu. O sposobie ich działania dobrze świadczy tytuł książki angielskiego alpinisty Leslie Stephena: *The Playground of Europe* (1871). Alpy, a potem inne góry stały się dla Anglików przestrzenią uprawiania sportu, dodajmy ryzykownego i przez to cenionego. Pisał o tym Edward Whymper:

Niektórzy uważają wspinaczkę za sport zupełnie niezrozumiały. Nie ma w tym nic dziwnego — nie wszyscy jesteście stworzeni do tego samego. Alpinizm jest zajęciem przeznaczonym przede wszystkim dla młodych i energicznych, a nie dla starych i słabych. Dla tych drugich wysiłki nie może być przyjemnością — i tacy często mówią: „ten człowiek zamienia przyjemność w znoj”⁴⁸.

⁴⁶ Zob. T. Chałubiński, *Sześć dni w Tatrach. Wycieczka bez programu*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 4, 1878.

⁴⁷ Aspekt estetyczny wprowadzał John Ruskin: „In *Modern Painters Volume IV: Of Mountain Beauty* (1856), Ruskin set out to open people’s eyes to mountain beauty uneasy interpreting its individual components, using a slightly uneasy combination of artistic criticism and scientific analysis, while maintaining an awareness of the aesthetic and spiritual value of landscape as a whole. The book had a major influence on many early alpinists [...]”. Wbrew opinii angielskiego badacza w dziejach ideologii alpinizmu jego poglądy miały drugorzędne znaczenie; większą one rolę odegrały w historii myśli o ochronie przyrody, miały wpływ na postawę Jana Gwalberta Pawlikowskiego jako twórcy idei ochrony przyrody w Polsce.

⁴⁸ Cyt. za: A. Matuszyk, *Myśli o górach i wspinaniu. Sentencje, refleksje, obrazy*, Kraków 2010, s. 180.

Jednocześnie wyraźnie zalecał:

Grimpez si vous en avez le désir, mais rappelez vous que ni le courage, ni la force ne sont rien sans la prudence, et qu'un instant de négligence peut détruire le bonheur d'une vie. Ne vous hâtez en rien; chaque pas compte; et dès le début, pensez à ce que vous pourrez être à la fin⁴⁹.

Wejście Whympera na Matterhorn, który uchodził za górę nie do zdobycia, a także inne zdobywcze dokonania angielskich wspinaczy, mogło oznaczać kres sportowej ich działalności. W tej sytuacji w zasadniczy sposób zmieniły się cele patronujące owemu sportowo-zdobyczemu alpinizmowi:

Spästens nachdem diese mit der Besteigung des Matterhorn im Wesentlichen alle erstiegen waren, musste sich solch Ehrgeiz neue Ziele suchen. Sie fanden sich nun zunehmend ind der technischen Schwierigkeit der alpinistischen Unternehmungen. Auf die Epoche der Eroberung der allerhöchsten, die jeweilige Gebirgsgruppe dominierenden Gipfel, von denen viele noch relative leicht über Schneehänge und einfache Felsen zu ersteigen gewesen waren, folgte eine neue Zeit, in der einseits auch sekundäre Gipfel wie im Mont Blanc-Gebiet die Grandes Jorasses oder die aiguille Verte, dann immer mehr zuvor kaum beachtete Nebengipfel wie die zahlreichen Spitzen der Aiguilles do Chamonix un schließlich gar einzelne Grattürme. Parallel dazu wurden die bereits erstiegenen Berge über neue, zunehmend schwieriger werdende Anstiegswege angegangen, über steilere Wände, ausgesetztere Grate, engere und eisigere Couloirs⁵⁰.

Za sprawą efektywności dokonań wspinaczy z lat 1865–1914 mówi się, że w dziejach alpinizmu był to „srebrny okres”, w którym wysoko podniosła się skala pokonywanych trudności w skale i w lodzie Alp. Brak miejsca nie pozwalała tu na wymienianie szczegółów, które zainteresowany znajdzie w pracy Jerzego Hajdukiewicza o historii alpinizmu i w encyklopediach górskich. Tu dość wspomnieć, że w latach 1880 i 1881 Albert Frederick Mummery na Grands Charmoz (3455 m) i Grépon (3482 m) jako pierwszy dokonał przejść dróg nadzwyczaj trudnych (V w skali Welzenbacha). W 1884 r. Walter Parry Hascett Smith odważył się na samotną wspinaczkę w skali III (droga trudna), dwa lata zaś później wszedł na dwudziestometrową igłę skalną Lapes Needle w Krainie Jezior (Lake District) w Anglii⁵¹, co dało początek wspinaczkę sportowej, będącej już dyscypliną od-

⁴⁹ Nie mając dostępu do tekstu oryginalnego, cytuję francuski przekład: E. Whymper, *Escalades dans les Alpes*; cyt. za: *Escalade et techniques de cordes*, Yannick.dissart@univ-poitiers.fr [dostęp: 26.03.2016].

⁵⁰ P. Grupp, *Berg: die Geschichte des Alpinismus*, Weimar 2008, s. 69.

⁵¹ Angielskiej Krainie Jezior, która duże znaczenie turystyczne miała już od koniec XVIII w.; była to ojczyzna „poetów jezior”, tzw. lakistów, inicjatorów romantyzmu angielskiego: Williama Wordswortha (1770–1850), Samuela Taylora Coleridge’a (1772–1834) i Roberta Southeya (1774–

dzielną od alpinizmu. W 1897 r. odkryto przydatność wspinaczkowych skałek w Fontainebleau pod Paryżem⁵². Z początkiem zaś XX w. w skałkach Saskiej Szwajcarii pokonywano już drogi skrajnie trudne (VI w skali Welzenbacha na słynnej Lokomotive Esse). W pierwszym dziesięcioleciu XX w. znaczne udoskonalenia pojawiły się w sprzęcie alpinistycznym (karabinki, pantofle wspinaczkowe tzw. kleterki, raki o dziesięciu kolcach), co wspinanie czyniło przede wszystkim bezpieczniejszym. Jednocześnie jednak rozpoczęły się dyskusje o czystości stylu wspinania. Alpinizm sam w sobie będący ważnym zjawiskiem kulturowym, okazywał istotne zdolności kulturotwórcze, co zaś najważniejsze, miał swoją własną ideologię, opartą na podstawach filozoficznych, wiążących go z istotnymi prądami swoich czasów.

Znalazło to wyraz w literaturze. Eugène Rambert (1830–1886) w dziele *Les Alpes suisses* (1865) *expressis verbis* pisał o wieloaspektowo pojmowanych „przyjemnościach wspinania” (rozdział *Plaisir de Grimpeurs*)⁵³. W tak zwanej „literaturze alpejskiej” (*la littérature alpestre*) pojawiła się, jako jej specyficzna odmiana, literatura *par excellence* alpinistyczna, dająca obraz widzenia gór z alpinistycznego (taternickiego) punktu widzenia i sposobu pojmowania alpinizmu. Jej czołowymi reprezentatami byli: Edward Whymper, Leslie Stephen; rozgłos zyskał Albert Frederic Mummery (1855–1895) jako autor wspomnień *My climbs in the Alps and Caucasus* (1895) i uznawany za świetnego pisarza, zasłużony w badaniu i zdobywaniu Pirenejów Henry Russel-Killough (1834–1909), autor wspomnień *Souvenirs d'un Montagnard*, (1908). Natomiast w ideologicznych motywacjach taternictwa polskiego odzywały się echa filozofii Fryderyka Nietzschego, Artura Schopenhauera i Henri Bergsona, wprowadzające taternictwo na najwyższy diapazon tak zwanej Młodej Polski tatrzańskiej. To ona prowadziła nie tylko do idealizacji, ale i do heroizacji poczynań taternickich, wspinaczkowych, czego znamiennym przykładem jest sonet *Rycerz* Mariusza Zaruskiego (1867–1941). Jego autor był wybitnym taternikiem i narciarzem inicjatorem narciarstwa wysokogórskiego w Polsce (wejście na nartach na Kościelec, 1911), założycielem i pierwszym komendantem Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (1909). Był też świetnym pisarzem (*Na bezdrożach tatrzańskich*, 1923), ogłosił ważny dla ideologii taternictwa szkic *Tatry jako pustynia* (1912), akcentując w nim, że istotą taternictwa jest walka z przeciwieństwami i niebez-

1843). Alpy zajęły ważne miejsce w twórczości Wordswortha (*The Prelude*, 1799); zob. C.E. Engel, *La littérature alpestre en France et en Angleterre aux XVIIIe et XIXe siècles*, Chambéry 1930, s. 107–115. Reakcja Wordswortha na widok z Col du Balme przypomina doznania Staszica ze szczytu Krywania: „Il contemplait une »image âsans âme qui usurpait la place d’une pensée vivante, maintenant à jamais détruite«” (C.E. Engel, *La littérature alpestre en France et en Angleterre aux XVIIIe et XIX siècles*, Paris 1930, s. 111); rzecz godna osobnego rozbiuro.

⁵² W tych skałkach zabił się w czasie samotnej wspinaczki król Belgii Albert I (+1934), który był zapalonym, dobrym alpinistą, legitymującym się przejściem wielu trudnych dróg w Alpach (m.in. dokonał pierwszego wejścia na wspaniałą iglicę skalną Drus w masywie Mon Blanc).

⁵³ C.E. Engel, *op. cit.*, s. 240–261.

pieczeństwami świata tatrzańskiego — w konkluzji ostatecznej — walka z samym sobą. Pisał:

Jedynie Tatry stanowią teren na nic nikomu nieprzydatny, beżużyteczny i właśnie dlatego mający znaczenie moralne... Wstrząs, jakiemu człowiek wobec niebezpieczeństwa prawdziwego i chociażby urojonego podlega, ogromny wysiłek intelektu i woli wyciska stygmatyczne piętno na całym jego ustroju duchowym. Jedno mgnienie może go więcej nauczyć niż lata żmudnych dociekań książkowych — sprawy ludzkie znajdują właściwą ocenę. A wola? Wola stalowy hart otrzymuje... Nigdy zaś ćwiczenie [...] nie dochodzi do takiego stopnia intensywności, jak wówczas, gdy człowiek staje wobec problemu; być albo nie być — rozumianego zupełnie dosłownie... Istotą taternictwa jest walka. Walka z przeciwnościami i niebezpieczeństwami świata tatrzańskiego; w konkluzji ostatecznej walka z samym sobą. I z tego też powodu nie jest ono sportem... Nawiasem z przykrością zauważę, że w ostatnich latach wprowadzono do taternictwa pierwiastek sportowy, a z Tatr uczyniono do pewnego stopnia boisko sportowe. Są to jednak naleciałości przemijające: myśl zdrowa te chwasty wypłeni⁵⁴.

Wydaje się, że Zaruski za dezaprobowany „pierwiastek sportowy” uważał elementy rywalizacji w próbach podnoszenia stopnia trudności pokonywanych wówczas dróg i na tak rozumiany sport spoglądał trochę jak galicyjski nauczyciel gimnazjalny, zakazujący swym uczniom gry w piłkę nożną. Hipotetycznie negatywnej roli tego konserwatyzmu nie warto przeceniać, bo traktując w swych pismach taternictwo i narciarstwo jako szkoły charakterów, wprowadzał piśmiennictwo o Tatrach i taternictwie w nurt heroiczny, witalistyczny i aktywistyczny Młodej Polski⁵⁵, przewyciężający postawy pesymistyczne i dekadentkie w literaturze polskiej i w polskim życiu zbiorowym. Na tym samym tropie znaleźli się inni ówczesni taternicy, by wspomnieć tylko o znakomitym, silnie zabarwionym symbolizmem i witalizmem, najbardziej reprezentatywnym dla owej orientacji, opowiadaniu jednego z najwybitniejszych taterników tamtej epoki — Romana Kordysa (1886–1934) *Ze wspomnień o Widłach* (1908), głoszącym radość z dokonanego wielkiego wyczynu wspinaczkowego. Zwieńczającemu ten utwór żalowi z osiągnięcia celu, towarzyszyło tu jeszcze silniejsze wyznanie:

Wydarliśmy Widłom tajemnicę. Zgasły na zawsze uczucia, ostały się tylko wspomnienia. I przyszła chmura i zakryła Widły przed oczu naszych. Wtedy zaczęliśmy iść ku nowemu życiu i snuć nowe plany i nowe marzenia. Takim jest życie nasze. Na gruzach zniszczonych marzeń,

⁵⁴ M. Zaruski, *Tatry jako pustynia*, [w:] *idem, Na bezdrożach tatrzańskich. Wycieczki, wrażenia i opisy*, Warszawa 1958, s. 18–19. Por. Z. Krawczyk, *Człowiek i natura. Filozoficzne założenia ideologii taterniczej i marynistycznej Mariusza Zaruskiego*, „Studia Filozoficzne” 206, nr 3 (53).

⁵⁵ O tym heroicznym nurcie Młodej Polski zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Somnambulicy, dekadenci, herosi*, Kraków 1985, s. 117–146.

wstają młodych pragnień słońca i te zgasną znowu, aby wstały nowe. I tak ciągle i bez końca, coraz wyżej i wyżej, w szczytnej i gorącej tęsknocie ku celom nieokreślonym i nieosiągalnym. Excelsior!⁵⁶

Skoro jednak o tych faktach mowa, trzeba pamiętać o niewątpliwym zapóźnieniu rozwojowym alpinizmu w Polsce w stosunku do alpinizmu zachodnioeuropejskiego i zachodniego ruchu wspinaczkowego. Za wyczyn mogący być *sui generis* odpowiednikiem zdobycia Matterhornu, a więc wejścia na szczyt uważany za niemożliwy do osiągnięcia, w skali tatrzańskiej uznać można dopiero zdobycie w 1902 r. Ostrego Szczytu (Karol Englisch z matką Antoniną i przewodnikami Johannem Hunsdorferem i Johannem Stropfmem 25 sierpnia 1902 r.). Napisał o tym Józef Nyka w swoim znakomitym „Głosie Seniora”:

Prawdziwym kamieniem milowym w dziejach taternictwa było jego pierwsze wejście na uważany za niedostępny Ostry Szczyt (1902), o czym Janusza Chmielowskiego zawiadomił radosną depeszą: „Spiczasty wzięty, Carolus victor!” Podejmował też wspinaczki zimowe, z pierwszymi zimowymi wejściami m.in. na Wielicką Kopę (1902) i Krzyżne Liptowskie (1903). Sukcesów tych było dużo więcej. „W ciągu siedmiu lat, kiedy wszyscy pozostali taternicy zdobyli 26 szczytów, Englisch wszedł jako pierwszy na ponad 30 szczytów i turni tatrzańskich” — pisze w WET Witold H. Paryski (1995). Z młodzieńczą dezynwolturą Englisch dopuścił się pewnych mistyfikacji — „oszustewek prawie dziecinnych”, jak to po latach wyrozumiał określi Gyula Komarnicki — wspieranych m.in. retuszowaniem fotografii. Na to tylko czekali jego adwersarze. Krucjatę rozpoczęli Günther O. Dyhrenfurth artykułem *Alpine Fälschungen* i Alfred Martin *Zum Fall Englisch* (obaj w ÖAZ 1907), zaś z polskiej strony — Roman Kordys w „Taterniku” 1907. Zakwestionowali oni większość wejść Englisha, odebrane mu szczyty dzieląc głównie pomiędzy siebie („przyjmujemy przeto, że pierwszymi na Śnieżnym Szczytce byli pp. Z. Klemensiewicz i R. Kordys...”). Englisch próbował obrony, wreszcie pognębiony umilkł. Przeniósł się do Wiednia i dużo chodził po Alpach, choć już bez aspiracji sportowych. Od ok. 1925 r. pracował dla wywiadu polskiego, szczególnie aktywnie w lata wojny. Aresztowany w r. 1943 i w trakcie długiego procesu skazany na śmierć, zginął od kul żołdaków SS w dni ucieczki Niemców z Wiednia, podczas likwidacji 400 więźniów na dziedzińcu więzienia w Stein an der Donau. O kilka godzin od wolności... O tym, jak bohaterska praca wywiadowcza Englisha i jego tragiczny los wyszły na jaw w r. 1958, pisaliśmy w GS 8/1997. Około r. 1970 za „Fall Englisch” krytycznie wziął się Bolesław Chwaściński, który po paroletnich wnikliwych studiach oczyścił Englisha z większości krzywdzących za-

⁵⁶ Cyt. za: *Tatry i Górale w literaturze polskiej. Antologia*, oprac. J. Kolbuszewski, Wrocław 1992, s. 428–429.

rzutów i przywrócił mu należne miejsce w historii taternictwa i w naszej opinii. Należy ubolewać, że Englisch nie doczekał tego momentu. Przytoczmy zakończenie artykułu dra Chwaścińskiego w „Wierchach” [1973, s. 112]: „Karol Englisch zapłacił za lekkomyślność lat młodzieńczych cenę wysoką. Odebrano mu szereg jego niezaprzeczalnie pierwszych wejść, historycy sportu górskiego skazali go na banicję z dziejów taternictwa polskiego. Dziś patrzymy innymi oczyma na dramat sprzed lat i znamy całe jego życie. Z szacunkiem pochyłmy więc głowy przed pamięcią zdobywcy Ostrego Szczytu, wielkiego polskiego taternika”⁵⁷.

Dopiero po zdobyciu Ostrego Szczytu taternicy polscy zaczęli w skali nieco szerszej atakować ściany o wyższym stopniu trudności (1910 — spektakularne przejście południowej ściany Zamarłej Turni). Trudno tu uniknąć krótkiej dygresji: niegodziwością było imputowanie Englischowi kłamstwa i niegodziwością nazwać trzeba, ogólnie mówiąc, niesmaczny sposób prezentacji jego osoby jako pajacowatego maminsynka w wydanej niedawno marnej powieści sprawiającej wrażenie „postgombrowiczowskich” popłuczyn. Podkreślić natomiast trzeba, że problematyka taternicka w literaturze polskiej przybrała postać stopniowo wyodrębniającej się formy gatunkowej jako tak później nazywanej bujdałki. Literacka twórczość polskich wspinaczy pozostawała w ścisłym związku z głównymi tendencjami estetyczno-filozoficznymi Młodej Polski, co sprawiło, że zarówno wpisała się w nurt heroiczny tego okresu, jak i wzięła czynny udział w jego procesie autolikwidacyjnym. Rzeczy to zresztą dobrze znane. W 1912 r. ukazała się parodia literackich opisów wspinaczkowych Ferdynanda Goetla (1890–1960), taternika i pisarza *Wycieczka, jak się o niej nie pisze* (1912)⁵⁸, dotycząca nb. jego własnego przejścia grani Hrubego (1908). Przedmiotem ironicznego, dowcipnego ataku autor uczynił tu młodopolską pozę przejawiającą się we wspomnianych wspinaczkowych i górskich zachowaniach wspinaczy, ukształtowane w znacznym stopniu przez młodopolską poezję. Cios natomiast ostateczny, już nie tyle twórczości taternickiej, ile całej Młodej Polsce tatrzańskiej, zadał natomiast, Andrzej Strug (1871–1937), pisarz i zapalony turysta górski, doskonały znawca życia kulturalnego i obyczajowego Zakopanego w szczytowym okresie Młodej Polski, w drukowanej w odcinkach w czasopiśmie „Wiek Nowy” (zapowiadało ono istotne zmiany, do jakich dojść miało w kulturze polskiej, parodystycznej powieści *Zakopanoptikon czyli kronika 49 dni deszczowych w Zakopanem* (1912–1913)⁵⁹. Ale to już zupełnie inna sprawa...

⁵⁷ J. Nyka, *Zdobycie Ostrego Szczytu. Karol Englisch*, „Biblioteczka Historyczna »Głosu Seniora«” 10, 2002; zob. B. Chwaściński, *Karol Englisch, legenda i fakty*, „Taternik” 1973, nr 2; B. Chwaściński, *Pamięci zdobywcy Ostrego Szczytu*, „Wierchy” 42, 1973 s. 63–112.

⁵⁸ Najbardziej charakterystyczne fragmenty tego tekstu zob. *Tatry i Górale w literaturze polskiej. Antologia*, s. 464–469.

⁵⁹ Wydanie książkowe dopiero 1957, świetna edycja w znakomitym opracowaniu Romana Hennela, Kraków 1989. Tamże wnikliwy wstęp Romana Hennela, dający dogłębną interpretację tej znakomitej powieści, ukazującą ją na rozległym tle literackim i kulturowym.

Mountaineering, tourism and literature at the turn of the 20th century — links and relations. A preliminary outline

Summary

The second half of the 19th and the early 20th century were marked by extremely significant changes in mountaineering, tourism and literature, changes which can be described metaphorically as the vanguard of 20th-century modernity. Of great importance to the development of both mountaineering and mountain tourism was the creation of associations bringing together tourists and mountaineers, mountain lovers. The associations focused mainly on promoting mountain tourism, making the mountains more accessible (building paths, trails, hostels) and trying to protect the mountains against the effects of human impact and other civilisational processes — economic, social and technological. The increasingly evident division into mountaineering (exploring the mountains by climbing them) and tourism, and the spread of this tourism in all mountain ranges in Europe made mountaineering a specialised form of communing with the mountains, requiring special qualifications and equipment. At the same time mountain tourism became a multi-layered phenomenon, as it encompassed, in addition to the “classic” tourism “with backpacks”, resort tourism involving walks, a type of tourism playing an important role in socialising and styles of behaviour, completely different from the models characteristic of tourism in the first half of the 19th century. This led to the emergence of characteristic styles of this tourism, which was becoming an important element of bourgeois popular culture, a process that immediately resonated in literature. In the second half of the 19th and the first decade of the 20th century the substantial growth in the number of tourists arriving in mountain villages led to their rapid civilisational and economic development. However, the concept of building mountain railways that were to bring people closer to the most precious asset of the mountains — their intact primeval nature — was a simple extension of the sedentary lifestyle. The development of mountaineering consisted in traversing increasingly difficult routes. This involved not just the ordinary climbing of peaks, but traversing mountain walls. In 1880 and 1881, Albert Frederick Mummery, climbing Grands Charmoz (3,455 m) and Grépon (3,482 m), became the first man to traverse extremely difficult routes (Grade 5 in the Welzenbach scale). In 1884 Walter Parry Haskett Smith decided to traverse a grade 3 (difficult) route on his own and two years later he climbed the twenty-metre Lapes Needle in the Lake District, England, which gave rise to competitive climbing, a discipline distinct from mountaineering. Mountaineers also produced literary works (Eugène Rambert). The so-called “Alpine literature” (“la littérature alpestre”) encompassed, as its unique variety, *par excellence* Alpine literature providing an image of the mountains from the point of view of mountaineering and way of approaching mountaineering. Its leading exponents were Edward Whymper and Leslie Stephen; Albert Frederic Mummery (1855–1895) won considerable renown as the author of *My climbs in the Alps and Caucasus* (1895) as did Henry Russel-Killough (1834–1909) regarded as excellent writer and a man who made a great contribution to the exploration of the Pyrenees (*Souvenirs d'un Montagnard*, 1908). On the other hand, the ideological motivation of Polish mountaineering echoed with the philosophy of Friedrich Nietzsche, Arthur Schopenhauer and Henri Bergson, introducing the subject of mountain climbing into highbrow literature.

Keywords: mountains, mountaineering, literature